PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran". i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEZYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarto od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6351. Lwów, wtorek 11. Kwietnia 1922. Rok XIII

Podróż Skirmunta zrobiła dodatnie wrażenie zagr.

Ustalenie porządku obrad w Genui

Ekskursya trojańskiego konia.

Monarchiści rosyjscy w Polsce.

Lwów, 10. kwietnia.

Staropolska gościnność jest cnotą powszechnie uznaną, ale nieprzynoszącą szczęścia. Fatalizm leży w tem, że goście, którym w ciężkich opresyach nie odmówiono przytułku, bądź wpatrzeni w swe cele pośrednio, choć mimowoli szkodzą gospodarzowi, bądź też zupełnie świadomie pracują na jego zgubę. Do pierwszej kategoryi należał Petlura ze swymi ludźmi wtedy, gdy przebywając w Polsce stąd konspirował przeciw sowietom. Do kategoryi drugiej należy grupa osób, których bezpośrednia przeciwpaństwowa działalność została świeżo w całej pełni odsłonięta. Są to

monarchiści rosyjscy.

Polityka, jaką uprawiają u nas, prócz swych cech specyficznie lokalnych łączy się w jedną całość z wielką imprezą spiskową ogółu monarchistów rosyjskich poza Rosyą. A przez nich stosunkiem niepodlegającym żadnej wątpliwości związani są z europejską międzynarodową monarchistyczną irrydentą.

Związkom tym zawdzięczają monarchiści rosyjscy **poważne fundusze dyspozycyjne** i tego rodzaju oparcie

w pewnych kołach miejscowych,

że wszędzie czuć się mogą, jak u siebie w domu.

Że w Polsce znaleźli monarchiści rosyjscy tu i ówdzie ciepło większe, aniżeli zwykło spotykać uchodźców z sąsiedniego państwa, że spotkali się gdzieniegdzie z sympatyami, **jakich nie zwykła rodzić prosta litość**, — o tem dowodnie świadczył przebieg ostatnich

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Dodatnie wrażenie pobytu Skirmunta w Paryżu i Londynie.

Paryż, 10. kwietnia.

(AW) Czynniki miarodajne dają wyraz przekonaniu, że

pobyt Skirmunta w Londynie i Brukseli

wywarł jaknajlepsze wrażenie. Doręczenie przez Skirmunta orderu „Orła Białego" królowi belgijskiemu, uważane jest za wyraz ścisłych stosunków między obu państwami.

Ustalenie porządku obrad w Genui.

Genua, 10. kwietnia.

(PAT.) WBK. — Porządek dzienny obrad konferencyi nie został jeszcze ustalony. — Nastąpi to dopiero na dzisiejszej konferencyi ministrów Facty i Schanzera z delegacyami angielską i francuską.

Praga, 10. kwietnia.

(AW.) Koła miarodajne zapewniają, że jest postanowione, iż Benesz bezpośrednio po powrocie z Genui **ustąpi ze stanowiska premiera**, zatrzymując tekę spraw zagranicz. Następcą jego ma być obecny minister skarbu Englisch lub kanclerz.

Genua, 10. kwietnia.

(AW.) Został tu ułożony **porządek miejsc jakie zajmą delegaci w sali posiedzeń w pałacu królewskim.**

Genua, 10. kwietnia.

(AW.) W niedzielę po pol. mieli się zebrać w pałacu królewskim przywódcy delegacyi państw ententy, w celu **ułożenia głównego programu obrad.** Jak słychać, **delegacya francuska zamierza zaproponować** by **sprawę uznania rządu sowietów umieszczono jako ostatni punkt obrad konferencyi.**

Genua, 10. kwietnia.

(AW.) W kołach miarodajnych sądzą, że **delegaci sowieccy nie będą dopuszczeni do obrad poszczególnych komisyi, z wyjątkiem komisyi do spraw rosyjskich. Fakt ten wytworzy poniekąd rozdział między Europą a Rosyą.**

Praga, 10. kwietnia.

(PAT.) Specyalny korespondent dziennika „Bohemia" donosi z Genui, że Cziczerin zawiadomił, że Lenin przyjedzie do Genui celem odbycia konferencyi z L. George'm.

wypadków w Warszawie, kiedy to za przeznaczonymi do opuszczenia granic monarchistami ujmowały się gorąco sfery i jednostki o reklamowanym niekiedy szeroko patryotyzmie. Na te podejrzanie humanitarne osoby, węzłami podejrzanego braterstwa związane z ludźmi, których nazwiska nierzadko widnieją na czarnych kartach polskiej niedawnej przeszłości, — powinno się zwrócić szczególną uwagę.

*

Dla monarchistów rosyjskich groźnem widmem jest Genua. Wszak tylko tak długo, dopóki rząd sowiecki nie został prawnie uznany, mogą odgrywać na swej emigracyi pewną aktywną rolę. Mogą

„reprezentować"

i reprezentują jakiś kredyt moralny u tych kół, które takich niejasnych kredytów są chci we. Jednak i te szczątkowe pozory znikają z chwilą, gdy nawiązane zostaną przez rządy europejskie stosunki z sowietami, jako bądź faktycznym, bądź wreszcie prawnym przedstawicielem Rosyi.

Zdawałoby się, że nakazem chwili jest dla monarchistów rosyjskich **zwalczanie bezwzględne i idei i realizacyi konferencyi genueńskiej i to połączonemi siłami całej, w sumie potężnej emigracyi rosyjskiej.**

Zamiast takiej konsolidacyi — padają w Berlinie strzały i zabijają Nabokowa. Cień możliwości zjednoczenia rosyjskiej emigracyi **w obliczu Genui — rozwiał się w nicość.**

Możliwość taka nie istnieje.

Wolą natomiast rosyjscy monarchiści prace „pozytywną" w innym kierunku. **Zamiast zasady „czystej gry" kultywują**

system „mętnej wody".

Polega ta akcya na rozdmuchiwaniu i prowokowaniu nieporozumień międzynarodowych, na wytwarzaniu atmosfery parnej, na wplątywaniu rządów i państw w afery, z których wielka burza wyniknąć może.

Wykryte ostatnio szczegóły pracy monarchistycznej w Polsce opierają się na zasadzie identycznej. Ceem wysiłków tych zacnych ludzi było **rozpętanie na Wschodzie nowej zawieruchy, wśród której oni raz jeszcze kusiliby szczęście.**

Ponieważ cała ta sprawa okazała się fundamentalnem naruszeniem prawa asylu z równoczesnem działaniem na wielką, w razie udania się spisku —

niepowetowaną szkodą Państwa, —

osoby najbardziej skompromitowane zostały z granic wydalone.

Załoga konia trojańskiego, wprowadzonego w obręb murów, została w czas zdemaskowana i ten wstrząsający ustęp oporu, jaki winien był nastąpić po zdradzieckiem podejściu, nie odżyje — na szczęście — w rzeczywistości. **Ale na tem przedwcześnie byłoby kończyć dzieło.** Jeszcze na dochodzenia i wymiar kary czekają ci, którzy nie tylko otaczali intruzów wyszukanemi świadczeniami, ale nawet po ujawnieniu gorzkiej prawdy **usiłowali oczywistości zaprzeczyć i przeszkodzić temu, co się stać powinno było. Tacy protektorowie winniejsi są od cudzoziemców,** których z Polską nic nie wiązało prócz moralnego obowiązku **lojalności za to, że w niej znaleźli gościnę.**

A. N.

ZE SPRAW RUSKICH.

Śmierć „plotkom"!

Lwów, 10. kwietnia.

Na alarm uderza „Hrom. Wistnyk" z powodu rozrostu „społecznego raka", „dusznych oparów" itd. — jakimi są „plotki, podejrzenia, oszczerstwa, insynuacye", fermentujące w ukr. obozie. Wytworzyła się atmosfera taka, **że nikt z nikim szczerze mówić nie może,** nie będąc pewnym jego dyskrecyi. Wzajemna nieufność stała się plagą.

Stan ten usiłuje „Hrom. Wistnyk" przypisać

„wrogiej ofenzywie".

Ofenzywę tę prowadzi się zręcznie, uparcie, konsekwentnie, celowo i — **można powiedzieć — nie bez skutków.** Nadzwyczaj zręcznie poruszono tu wszystkie sprężyny, wszystkie centra, aby tylko osiągnąć wytknięty cel, aby **zdyskredytować, ukr. przewodników w kraju i za granicą,** aby wzbudzić wśród społeczeństwa **wątpliwości co do uczciwości i prostolijności** narodowych stosunków, aby rzucić bakterye nieufności między odpowiedzialnymi czynnikami, aby doprowadzić do wewnętrznej walki w łonie samego społeczeństwa i tem samem **zniweczyć odporność narodu".**

Te „machiawelskie próby",

„ci agenci, te czarne duchy

działają wszędzie i tu, i za granicą i wszędzie wszczepiają swój jad i swoją truciznę... Podjudzają jednych przeciw drugim, **galicyjską prowincyę mobilizują przeciw Lwowowi"...**

Czy nie są to gorączkowe majaczenia? Po części — nie. **Ma racyę** „Hrom. Wistnyk", wspominając o „wątpliwościach co do uczciwości i prostolijności narodowych stosunków". Ma racyę, gdy pisze o wzmacniającym się prądzie „podejrzliwości", o potęgującej się „walce wewnętrznej".

Źródło tego widzi „Hrom. Wistnyk"

w apokaliptycznych, wszędzie obecnych agentach.

Ze stanowiska tego pisma inaczej twierdzić nie można. Bo jakżeby to wyglądało, gdyby organ trudowicki wzrastanie falangi „odszczepieńców" — szczerze wyjaśnił — otrzeźwieniem i przejrzeniem.

Doniosła konferencya przeciw Anglii i Francyi w wagonie kolej.

Leafield, 9. kwietnia.

(PAT.) Angielski biuletyn urzędowy podaje, że **Lloyd George przybył wczoraj na dworzec północny Paryża**

w drodze na konferencyę genueńską.

Oczekiwał go Poincare i Barthou oraz angielski ambasador Harding. Między obu stronami nastąpiła serdeczna wymiana ceremonii powitalnych. Francuski minister i Harding towarzyszyli Lloydowi George'owi w pociągu w drodze po linii obwodowej do dworca lyońskiego. Tu pożegnano się po rozmowie, która trwała 20 minut. Przed wyjazdem z Lyonu Llyod George przyjął kilku wybitnych angielskich dziennikarzy z Paryża. Dzisiejsze poranne dzienniki londyńskie zamieszczają

sprawozdanie z tej konferencyi, odbytej w wagonie

Korespondent „Timesa" podaje, że Poincare był w obawie, czy ugoda bulońska będzie nadal ściśle dochowana. Oficyalny komunikat wspomina, że obaj premierzy omawiali **szczegółowo problem** konferencyi genueńskiej i

doszli do ścisłego porozumienia.

Porozumienie dotyczy zarówno gwarancyi politycznych, które mają być zabezpieczone, jako też i praw Ligi Narodów oraz traktatów podpisanych we Francyi po pokoju, wkońcu praw państw sprzymierzonych do odszkodowań. **Na zapytanie Poincarego co do kwestyi ugody bulońskiej, angielski premier dał**

definitywną twierdzącą odpowiedź.

Lloyd George skierował następnie pytanie, w jakim duchu Francya uda się na konferencyę genueńską, czy zamierza iść tam w ścisłej współpracy jako lojalny przyjaciel, czy też jak twierdzą niektóre dzienniki, Francya zamyśla prowadzić

23

JAN WIKTOR.

NA BRUKU.

(DRUGA CZĘŚĆ „BURKA").

(Ciąg dalszy).

Burek trafiony skomlał, zwijał się. Uciekając z podniesioną łapą, co chwilę trwożnie obzierał się, czy nie ściga go kij ciężki, tak okrutną boleść niosący. Dopiero na rogu stawał i pytał sam siebie.

— No i za co — no i za co — cóż jo mu winowaty — przecie nic złego nie robię... nic. I za co?...

Nie mógł znaleźć odpowiedzi

Kiedy spojrzał na żebraka, obaczył łachmany, srom nędzy zaskrzepłej w twarzy, wtedy pomyślał z politowaniem i ze szczerem, serdecznem współczuciem:

— Tyś taki sam jako i ja — gazda bez budy, gazda na nędzy, głodzie i przekleństwie. Zol mi ciebie. I bez tego zycie dość cię pierze swoiem kijem. Za to chces se na mnie uzyć — oj dziadu — dziadu. Gryzie cię, to chcesz mnie ugryźć, zeby ci w bebechach ulzyło. Używoj se. Do znaku zabocyłem cem jezdeś. Jescebym ci pokozoł, co jo zna cę, ino nie umię się mścić, jesce się od wos nie nauczyłem i nie naucę— bo przecie nie jezdem człowiekiem, ino zwirzęciem.

Człowiek nie rozumiał uczuć i myśli psa. Zawsze go witał ciężkiem jak pięść przekleństwem, takiem samem, jakiem go wypychał stróż z podwórza, głoszącego, że żebrakom, włóczęgom i innym domokrążcom wstęp wzbroniony. Może chciał wywrzeć zemstę za kopnięcia, wzgardę, za obelgi, za dnia przeżyte. A może pragnął mieć owo najwyższe, najbardziej utęsknione złudzenie, że jest panem mogącym panować, poniewierać i znęcać się nad słabszym, nad bezbronnym.

VII.

Na jakiemś podwórzu, przy zdobytym ochłapie, opadła Burka rozwścieczona zgraja. Rozżarte, zgłodniałe zwierzęta targały go. Wszystkie wybuchały długo tajoną złością i mściwością i coraz okrutniej szarpały ciało. Leżał obezwładniony, przygnieciony. Jeszcze warknął, ugryzł najbliższego, jeszcze miotnął spojrzeniem, zębami pogroził. Słabł. Ledwo dyszał. Wśród wrzasku, harkotań czuł przeraźliwy ból w karku, w brzuchu. Doznał wrażenia, że kły rozsierdzonej gromady rozpłatały mu skórę i wywlekają zeń bebechy. Ta myśl podcięła go żelaznym prętem. Wstrząsnęła nim szaleńcza moc ratunku. Nagle się zerwał, ostatecznym wysiłkiem otrząsnął z siebie stertę ciał. Chwycił któregoś za gardziel, innego uciął w pośladek. Pokaleczone psy rozpadły się. W obłędnej wściekłości rzuciły się na siebie i poczęły wzajemnie szarpać, gryźć, skakać do ślepi. Tarzały się cielska po bruku. Burek nie patrzał na wynik zapasów. Co tchu uciekał od zakazanej dzielnicy, od po stokroć przeklętego miejsca. Osłabły, wyczerpany słaniał się, padał. Chwilę spoczywał, robiąc ciężko bokami. Znów wstawał, wlókł nogi poprzetracane, skomlał w sobie, głos jakby skrwawiony rzucał się w porozdzieranej piersi i wdeptany w głębokie rany, jeszcze boleśniej wył. Wśród najstraszliwszej męczarni dowlókł się na przedmieście. Zupełnie nie zdawał sobie sprawy, gdzie jest. Instynkt go wiódł. Nagle zachwiał się, runął na progu czyjegoś domu, wydał przeraźliwy skowyt, jakby wyjęczał najżałośniejszy wyraz jesienny wicher spadły z nieba.

(C. d. n.)

politykę niezależną i destrukcyjną. Demokracya Anglii zdaniem premiera angielskiego przywiązuje **wielkie nadzieje do konferencyi genueńskiej.** Angielska demokracya nie może pominąć żadnego środka, któryby szedł nie na rękę konferencyi, a zarazem wystąpi przeciwko wszystkim czynnikom, któreby chciały pomniejszyć jej sukces. Poincare odpowiedział, że **francuscy delegaci uczynią wszystko co w ich mocy**, by zapewnić konferencyi pewny sukces i że

w ramach ugody bulońskiej

chce ściśle poprzeć program aliantów, a życzeniem Poincarego jest widzieć najściślejszą harmonię między Anglią i Francyą w Genui i wszędzie. Doniesienia innych korespondentów potwierdzają

wielką doniosłość ostatniej konferencyi.

Podają one, że Lloyd George oświadczył, iż przykre wrażenie wywarłoby to na opinię angielską, gdyby konferencya genueńska, która ma odbudować Europę spełzła na niczem dzięki Francyi.

Polityka splendid isolation byłaby klęską w dzisiejszych czasach.

nieprawdziwą jest wiadomość prasy włoskiej, jakoby wśród delegatów rosyjskich znajdował się również Lenin, ukrywając się pod przybranem nazwiskiem. Natomiast znajduje się w delegacyi rosyjskiej

gen. Benewicki w charakterze rzeczoznawcy

dla spraw granicznych i rozbrojenia. Korespondent wnioskuje z tego, że Rosya ma zamiar

zaproponować poprawę swych granic zachodnich

od strony państw kresowych, motywując to żądanie względami na gospodarczą komunikacyę z państwami Europy środkowej i zachodniej.

Zjazd gen[...]ski.

LLOYD GEORGE PRZYJECHAŁ.

Genua, 9. kwietnia.

(PAT.) **Lloyd George,** który przyjechał tu wczoraj, odbył pierwszą

konferencyę z Schanzerem

i prezydentem ministrów Factą.

I SKIRMUNT JUŻ W GENUI.

Genua, 9. kwietnia.

(PAT.) Przybył tu wczoraj **minister Skirmunt.** Bawią tu również min. Narutowicz oraz pp. Zaleski, Targowski i Pułaski.

DELEGACI ROS. POD STRAŻĄ.

Genua, 9. kwietnia.

(PAT.) Miasto bogato udekorowane. Delegaci przybywają w dalszym ciągu. W Rapallo zamieszkali delegaci Rosyi, Estonii, Łotwy, Rumunii i Serbii, w Nervi delegaci Polski, Niemiec, Bułgaryi i Austryi, w Genui delegaci Anglii, Francyi, Szwajcaryi, Włoch i Belgii, w Pegli delegaci Danii, Holandyi i Japonii.

Delegacyi rosyjskiej strzeże 80 agentów ros. oraz specyalny oddział policyi włoskiej.

Rosya zaproponuje poprawę granicy zach.

Napadu ze strony Polski nie przewiduje!

Genua, 9. kwietnia.

(PAT.) W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Tempsa“

Cziczerin powiedział

między innymi: Konferencya genueńska może dać pomyślne rezultaty, polegające jeżeli nie na ogólnej odbudowie Europy to przynajmniej na podpisaniu poszczególnych traktatów. Rosya jest zwolenniczką rozbrojenia, a na konferencyi domagać się będzie,

aby cała Europa wypowiedziała się przeciwko atakowaniu Rosyi

przez bandy zorganizowane w Serbii i Rumunii. Rzeczoznawcy rosyjscy przygotowali już wnioski dla każdego z poszczególnych programów konferencyi. Cziczerin spodziewa się, że konferencya wnioski te przyjmie przychylnie.

Rosya nie stawia jako warunek sine qua non oficyalnego jej uznania.

wymagać będzie natomiast bezwzględnie równego traktowania jej z wielkiemi mocarstwami. Jednak zdaniem Cziczerina gwarancyę wykonania traktatów ekonomicznych może dać tylko uznanie Rosyi sowieckiej de jure. Stosunki z Polską znacznie się poprawiły i

ataku ze strony Polski Rosya już nie przewiduje.

Wiedeń, 9. kwietnia.

(PAT.) Korespondent „N. Fr. Presse“ donosi z Genui, że

Wspólne wytyczne w sprawach gospodarczych ustalają reprezentanci m. ententy.

Genua, 9. kwietnia.

(PAT.) **Dr. Benesz** konferował wczoraj po południu

z delegatami Polski, Rumunii i Jugosławii

w sprawie ustalenia wspólnej linii postępowania na konferencyi. Poza tem czeski premier odbył konferencyę z włoskim ministrem spraw zagranicznych Schanzerem, delegatem francuskim Seydou i Albertem Thomasem.

Wiedeń, 9. kwietnia.

(PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Genui, że pierwsze jawne posiedzenie konferencyi genueńskiej zostało naznaczone na poniedziałek, godz. 2 po południu.

Zebranie przedstawicieli małej ententy

odbyło się dnia 8 bm. o godz. 1 po południu w hotelu Bristol, gdzie mieszka dr. Benesz. Dotyczyło ono

wspólnego postępowania w sprawach gospodarczych.

Po południu dr. Benesz odwiedził włoskiego ministra spraw zagranicznych Schanzera. Konferencya ta dotyczyła udziału przedstawicieli małej ententy w naradzie przedwstępnej, którą naznaczono na niedzielę. Francya życzyła sobie przedstawicieli małej ententy na konferencyi przedwstępnej, jednak sprzeciwiła się temu Anglia i Włochy. Jak słychać

mała ententa z własnej inicyatywy nie weźmie udziału w konferencyi przedwstępnej.

JÓZEF RENAUD. 26

ŻYWA SZPILKA.

Tłómaczyła z francuskiego dr. F. Nossig.

(Ciąg dalszy).

Rozes milczał przez kilka chwil, patrząc na podłogę. Potem skierował badawcze spojrzenie na aktorkę.

— Czy jesteś pani pewna, że profesor Terrau be podniósł z ziemi swój monokl?

— Zupełnie pewna.

— A zatem upadł mu?

— Zapewne, lecz ja widziałam tylko, że go podniósł.

— A dlaczego pani twierdzi, że pan Terraube był wzruszony?

Twarz Janiny Souverain, mokra jeszcze od łez, miała teraz wyraz ogłupienia.

— Dlaczego? Bo wyglądał tak... chwiał się nawet!

— Chwiał się?... Czy jesteś pani tego pewną?

— O, zupełnie pewna! I odpychając osoby cisnące się, czynił to bardzo niezręcznie... Ale bo też, proszę pana, miał dość powodu do zdenerwowania, pomyśl pan tylko!

— Naturalnie! Taki wypadek!... Więc pani nie widziała nawet ciała Hacke'ya, leżącego na podłodze?

— Widziałam tylko z daleka i niewyraźnie.

Nastąpiła znów chwila milczenia potem aktorka zapytała:

— Ale pan chyba nie wierzy w to, żebym ja z tą sprawą miała coś wspólnego?

Rozes zawahał się, poczem odrzekł z uśmiechem:

— Proszę pani, śmierć Heckey'a jest czemś tak dziwnem, że byłbym bardzo zadowolony, gdybym mógł odpowiedzialność za nią przypisać komuś, chociażby nawet pani. Ale niestety, nie jestem jeszcze tak daleko!

— Panie, nie rozumiem dobrze; czy pan mnie...

— Dziękuję pani bardzo, że była pani łaskawa udzielić mi tych informacyi. Zeznania pani nietylko są dokładne, ale mogą mnie poprowadzić na właściwą drogę... Do widzenia!

— Jakto, i to wszystko?

— Tak pani! Może pani być przekonaną, że z chwilą, gdy uda mi sie rozwią[...] pani dowie się o tem natychmiast. Moje uszanowanie!

* * *

Zachodzące słońce oświetlało ogniście wierzchołki Bois de Boulogne, gdy Krzysztof wrócił do domu.

W przedpokoju nie było Zofii, która zwykle przychodziła, by pomódz mu zdjąć palto. Było to czemś tak niezwykłem, że obawiał się, czy nie zachorowała. Znalazł ją w kuchni zamkniętą, bladą, z wystraszonemi oczyma.

— Cóż to Zosiu, znowu wątroba?

— Nie, proszę pana, zdrowa jestem.

— Więc dlaczego tak dziwnie wyglądasz?

— W takich warunkach...

— Co ty mówisz, w jakich warunkach?

— Muszę naprzód zamknąć drzwi.

Potem zaczęła mówić przyciszonym głosem:

(C. d. n.)

Wymiana not między ententą a Turcyą.

Leafield, 9. kwietnia.

(PAT.) Radio. — Propozycye sprzymierzonych w sprawie przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie zostały w dniu 5. bm.

wręczone formalnie rządowi tureckiemu w Konstantynopolu

przez trzech komisarzy koalicyi i od tego dnia liczyć należy trzytygodniowy termin, przewidziany na zwołanej konferencyi grecko-tureckiej.

Konstantynopol, 9. kwietnia.

(PAT.) W odpowiedzi na propozycye pokojowe ententy, Porta oświadcza gotowość wysłania w ciągu trzech tygodni delegatów powołanych do

wszczęcia rokowań pokojowych

do jednego z miast europejskich, zachodnich. Konstantynopol zdaniem Porty ze zrozumiałych względów nie może być narazie siedzibą tych rokowań, pozatem odpowiedź Porty podkreśla konieczność szybkiej ewakuacyi wojsk greckich poza obecne linie frontu bojowego.

Definitywne zawarcie konkordatu Niemiec z Watykanem blisko.

Monachium, 9. kwietnia.

(PAT.) Konferencya jaka odbywała się między nuncyuszem papieskim w Monachium msr. Pacellim a rządem niemieckim w sprawie zawarcia

konkordatu między Niemcami a Watykanem,

jest na ukończeniu. Jak donoszą pisma, należy się spodziewać, że wszelkie formalności zostaną w ciągu br. ostatecznie załatwione i należy oczekiwać

przeniesienia się nuncyusza Pacelli'ego do Berlina.

Następcą jego w Monachium wymieniają obecnego nuncyusza w Rio de Janeiro msr. Vasallo Torre Grosa.

Niemcy pozwalają na nieograniczony import

celem obniżenia cen chleba.

Wrocław, 9. kwietnia.

(PAT.) Dzienniki donoszą, że rząd niemiecki zezwolił

na nieograniczony dowóz

mąki żytniej i pszennej z zagranicy, zwłaszcza z Polski, aby przyczynić się przez to

do obniżenia cen

chleba i wyrównać braki własnej produkcyi. Urzędy celne otrzymały odpowiednie instrukcye.

Znaczna zniżka cen w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, w kwietniu.

W ciągu ostatniego roku do końca lutego 1922 roku ceny utrzymania w Stanach Zjednoczonych znacznie spadły. Zniżka przeciętnie wynosi 13'6 proc., chociaż w porównaniu z rokiem 1913 ceny utrzymują się jednak o 73 proc. wyżej.

Poszczególne artykuły spadły w następującym stosunku: artykuły spożywcze 15 proc., ubranie 29 proc., światło i opał 7 proc., sprzęty domowe 23 proc. Jedynie ceny wynajmu mieszkań wzrosły o 6 proc.; spodziewają się jednak wzmożonego ruchu budowlanego i rychłego spadku cen i w tej dziedzinie.

W stosunku z cenami roku 1913 artykuły żywności droższe są o 50 proc., ubranie o 84 proc., komorne o 61 proc., światło i opał o 81 proc., a sprzęty domowe o 118 proc. W zachodnich stanach spadek cen zaznaczył się żywiej, niż we wschodnich.

Bolszewicy zamordowali 22 biskupów.

Paryż, 9. kwietnia.

(PAT.) Arcybiskup kijowski przesłał arcybiskupowi Canterbury pismo, w którem stwierdza, że bolszewicy od roku 1918 do 1920

zamordowali 22 biskupów,

z których 9 przed śmiercią torturowano.

Straszliwa eksplozya w tajnym składzie broni na cmentarzu żydowskim.

Wywołana ona została specyalnem urządzeniem.

13 osób zabitych — 16 więcej i lżej rannych.

Katowice, 9. kwietnia.

(PAT.) Dowiadujemy się ze strony urzędowej co następuje: W niedzielę o godz. 3 po południu władze koalicyjne, które dowiedziały się, że

na cmentarzu żydowskim

między Gliwicami a Sośnicą znajduje się **zakopana broń**, wysłały tam kompanię piechoty i sekcyę pionierów celem przeprowadzenia rewizyi. W piwnicy pod kaplicą

znaleziono wielką ilość broni,

a między innemi wielką ilość karabinów maszynowych i znaczne zapasy amunicyi. Gdy pionierzy francuscy zeszli do podkopu pod piwnicą, aby wydobyć broń, nastąpiła

gwałtowna eksplozya,

skutkiem której zginęło 7 pionierów oraz 4 żołnierzy piechoty, francuski urzędnik policyi oraz gabarz. Poza tem 3 żołnierzy jest ciężko rannych, a 10 żołnierzy i 3 oficerów lżej. Stwierdzono, że ów skład broni pod kaplicą

był podminowany

i że eksplozya wywołaną została skutkiem specyalnego urządzenia, które polegało na tem, że od drzwi podkopu do miny przeprowadzony był sznur, tak, że

skutkiem otwarcia drzwi mina musiała wybuchnąć.

Kaplica zamienioną została wskutek eksplozyi w kupę gruzów. O sile wybuchu świadczy fakt, że części ciał zabitych zostały rzucone o 100 m. od kaplicy, a na miejscu wybuchu powstała

wyrwa o średnicy 10 m. i 4 m. głębokości.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA AKADEM W LIPSKU.

Lipsk, 9. kwietnia.

(PAT.) W sobotę rozpoczęła się w auli uniwersytetu

międzynarodowa konferencya akademików.

Obecnych jest przeszło 80 delegatów, między nimi delegaci Anglii, Szwajcaryi, Włoch, Danii, Norwegii, Szwecyi, Chin oraz innych krajów

z wyjątkiem Francyi, Belgii i Polski.

Z DNIA.

Wizyta.

Lwów, 10. kwietnia.

Dzień był słoneczny, ciepły, niebo błękitne, słońce złote, na dachu tajał śnieg, kapiąc iskrzącemi kroplami, rynny dzwoniły.

Naturalnie, pod rynnami poustawiano różne naczynia, w które zbierano deszczówkę.

Między innemi na rogu domu ustawiono blaszaną wannę, służącą do tak zwanych kąpieli nasiadowych, czyli, mówiąc popularnie — „sitzbad". Dla krótkości i ja przy tej nazwie pozostanę.

„Sitzbadu" opisywać nie potrzebuję, każdy wie, jak wygląda. Przypomina trochę szeroki fotel bez nóg, ale z rozłożystem oparciem. Rysownik mógłby go przedstawić jako dobrodusznego starszego pana barczystego, z pękatym brzuszkiem a bez nóg — oczywiście, w białej kamizelce.

Kiedy to pomyślałem, przyjrzałem się rynnie. Hola! I rynna ma swą fizyognomię.

Jest solidna, nie dziurawa, nie przecieka, blacha jej dzwoni srebrzyście, ale ujście wystawione nad ziemią, jest jak czarna głowa z szeroko otwartemi ustami a mówiąca pośpiesznie z miną zaaferowaną, zakłopotaną. Mimowoli przyszła mi na myśl starsza dama, solidnie ubrana, chuda, z wychudłą twarzą na bardzo długiej, cienkiej szyi, rozplotkowana i wiecznie oburzona dewotka.

Do tej pani Rynny pan Sitzbad przyszedł z wizytą.

Pan Sitzbad jest solidny, cały z blachy — więc kuzyn pani Rynny — i ma swój własny kąt. Z ludźmi często i blisko się styka, zna ich ze strony... nie najciemniejszej wprawdzie, ale za to najokrąglejszej przeważnie. Ma o nich zdanie wyrobione lecz oczywiście niepochlebne. W sądach jest surowy, brudów żadnych nie znosi.

Rynna informacyi zasięga w górze, na dachu, pod słońcem, a cała jej treść pochodzi zawsze z nieba. Mogłaby niby śpiewać skowronczanym trylem a głowę owijać szalem z tęczy lub z mlecznej drogi. Ponieważ jednak głowę nosi nisko, tuż nad ziemią, dlatego usta jej są ściekiem, wylewającym strumienie skandalicznych plotek — o tem, że nieba z poza dymu komina nie widać, że wróble pod dachem skandalicznie się prowadzą, że to są „chamy", że zachowanie się gołębi jest w najwyższym stopniu niemoralne, a co wykrzykiwał puszczyk ostatniej nocy i jaki na dachu jest brud od wiecznie kopcącego komina.

Dowód na to?

Dowodem — że wszystko, co z jej ust wychodziło, było brudne i czarne...

Sitzbad, uśmiechając się szeroko i błogo do słońca, pomrukiwał zcicha, niewątpliwie podzielając święte oburzenie pani Rynny, zaś to, co ona mu opowiadała, wypełniało jego łono mętną, czarną treścią... I ta treść czarna wzbierała w nim i wzbierała, aż wreszcie zaczęła przelewać się przez brzegi...

I tak, przyświadczając sobie i przytakując, oboje ociekali mętną, brudną wodą... Nie minęli jednak ani na chwilę i wkrótce utworzyła się dokoła nich czarna grzązka kałuża...

A mnie przyszło na myśl, iż jest to obraz nie jednej „wizyty", jakiej byłem świadkiem i że takie rozmowy Sitzbada z Rynną stanowią najmilszą rozrywkę ludzką...

Ale też nic dziwnego, że się potem stoi — po kostki w błocie.

Pers.

Uroczysta unifikacya Poznańskiego z Polską.

Poznań, 9. kwietnia.

(PAT.) Wczoraj wieczorem przybył tu z Ostrowia prezydent ministrów Ponikowski celem wzięcia

udziału w uroczystościach z okazyi likwidacyi ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Dziś rano uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kaplicy zamkowej. O godz. 13 odbyło się w sali tronowej

uroczyste przejęcie władzy

przez prezydenta ministrów Ponikowskiego, któremu towarzyszył minister spraw wewnętrznych Kamieński. Podczas uroczystości wygłoszono wiele mów. Pierwszy przemówił minister dr. Wybicki, któremu odpowiedział prezydent ministrów Ponikowski, przemawiali dalej kardynał Dalbor, wiceminister Seyda, gen. Raszewski, rektor uniwersytetu Święcicki, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, a w imieniu urzędników p. dr. Gantkowski. Pan prezydent ministrów wręczył ministrowi i wiceministrom

pisma Naczelnika Państwa z podziękowaniem i uznaniem,

dr. Gantkowski zaś od urzędników artystycznie wykonany album. Po dokonaniu zdjęcia fotograficznego odbył się w ścisłem kole obiad. Projekt galowego obiadu pożegnalnego został odwołany, wzamian zaco ministerstwo b. dzielnicy pruskiej przeznaczyło

dla głodnych m. Poznania milion marek.

Wieczorem o godz. 19 prezydent ministrów przyjął delegacyę Teatru Narodowego i komitetu Politechniki, a o godz. 20 w sali tronowej odbył się raut. O godz. 23 prezydent ministrów opuścił Poznań, udając się do Warszawy.

Minister dr. **Wybicki** oddając w ręce prezydenta ministrów Ponikowskiego władzę, podkreślił w mowie swej, iż uroczystość ta stanowi zapoczątkowanie

nowego okresu w życiu, rozwoju i szczęściu tych zachodnich rubieży Polski.

Prezydent ministrów **Ponikowski** przejmując władzę zaznaczył, że uroczystość dzisiejsza jest przedewszystkiem świętem pracowników ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, a to wszystkich bez różnicy stopnia służbowego i podniósł ich zasługi. W dalszym ciągu podniósł prace i zasługi urzędników, którzy to dzieło zjednoczenia przygotowali. Obecnie nadszedł moment likwidacyi i zarówno Rząd jak i Sejm uznał, że bez jakiejkolwiek szkody dla Wielkopolski i Pomorza można

i należy zakończyć proces unifikacyi.

Minister stwierdza, że w czasie jego rządów nie było nigdy różnicy poglądów między nim jako szefem rządu a ministrami b. dzielnicy pruskiej i oświadcza, że dalsza współpraca obywateli tej dzielnicy w centralnych urzędach państwowych jest konieczną, nie tylko ze względu na interesy tej dzielnicy, ale i dla dobra państwa. Wkońcu minister oświadcza, że Pan Naczelnik Państwa wystosował pismo z wyrazami uznania i podziękowania tak dla ministra dra Wybickiego jak i wiceministrów Seydy i Wachowiaka.

Wielkopostne frykasy we Francyi.

Sztuczna hodowla i wylęganie pstrągów i łososi na olbrzymią skalę.

Paryż, w kwietniu.

Okres wielkopostny powitali Francuzi bardzo chętnie, albowiem pozwala on na wielkie urozmaicenie potraw i posiłków. We Francyi szczególnem powodzeniem cieszą się ryby, świeże, suszone, marynowane, to też i zapotrzebowanie na tę zwierzynę wodną ze wszystkich sfer jest olbrzymie. Dlatego też i hodowla ryb stała się tam nieomal przemysłem narodowym, a kultura rybna stanęła na wysokim poziomie technicznym. Obok wina przemysł rybny jest najbardziej dochodowem zajęciem francuskich rolników i hodowców. W ciągu ostatnich dziesięcioleci przemysł ten znakomicie się wyspecyalizował, powołując do życia olbrzymią armię fachowych hodowców ryb, którzy żyją wyłącznie ze swego skromnego stawu czy sadzawki. Nierzadko spotkać można we Francyi rolnika, którego „pola" pokryte są stawami. Podczas gdy hektar uprawnego gruntu przynosi nieznaczne dochody, to dobrze utrzymany staw na takiej przestrzeni wykazuje cztero i pięciokrotnie wyższe zyski.

Jesienny połów ryb bynajmniej nie jest banalnym widokiem.

Operacya połowu rozpoczyna się o świcie, tak by w południe świeże ryby znalazły się na wielkomiejskich targach. Wysortowane ryby szybko odsyła się wozami na kolej, skąd w wagonach napełnionych wodą, odsyłane są do hali miejskich. Na godzinę przed połowem opróżnia się staw od wody, a ludzie do pasa w szlamie wybierają co ładniejsze sztuki. Jest to dla rybaka żniwo bardzo lukratywne.

Hodowla ryb jest dwojaka: naturalna i sztuczna.

Rezultaty tej ostatniej są zdumiewające i sztucznie wylęgniętą rybę od pierwszej chwili bierze się pod opiekę ludzką, utrzymuje się ją w specyalnej temperaturze wody i tuczy. Proces hodowli posiada kilka okresów: sztuczne wylęganie, inkubacya, zarybianie i wreszcie tuczenie. Proces wylęgania odbywa się w wielkiej kadzi 30 metrów kwadratowych wielkiej, i w ciągu 25 dni można powołać do życia aż 100.000 pstrągów lub łososi. Kadź stumetrowa pozwala na przetrzymanie młodych ryb w ciągu trzech miesięcy. Dla wylężenia 100.000 jajek potrzeba od 50 do 100 litrów wody przy odpowiedniej temperaturze. Tę ilość wody zwiększa się z każdym następnym tygodniem w miarę wylęgania i powiększania się rybnej latorośli.

To też Francuzi mogą pościć i zajadać ryby, będące najdroższym pokarmem dla człowieka. Rynki rybne są znakomicie zaopatrzone w towar i to po bardzo niskich cenach.

MINIATURY.

Wszystko drożeje!

Wydarłem żonie rękaw z jedwabnego kimona i poszedłem z nim do takiej pani, która się ogłasza, że robi krawatki ze starych materyałów.

— Proszę pani — mówię do niej — bo ja się rozwodzę i jest mi potrzebna na gwałt krawatka. Da się ona z tego zrobić i co to będzie kosztowało?

— Da się zrobić a robota będzie kosztować 500 marek.

— Dziękuję pani za informacyę. Ale ja się jeszcze namyślę, czy w takich warunkach rozwód mi się opłaci.

A przyszedłszy po całonocnem rozważaniu do przekonania, że to jest jednak niezły interes, wróciłem na drugi dzień do krawaciarki i rzekłem:

— Aleja jacta! Rób pani krawatkę.

— Dobrze, ale od dziś robota kosztuje 700 marek.

Zwinąłem się jak węgorz i mówię:

— Pani wyzyskuje sytuacyę!

Rzuciła się ona niewiasta ku mnie i jęła krzyczeć:

— Pan to nazywa wyzyskiem? A pan wie, że moja manikirzystka z wczoraj na dziś honoraryum za jeden zabieg o 300 marek mi podwyższyła? Pan tak nie oglądaj swoich żałobnych pazurów, bo pan igłą nie pracuje, to panu manikiry nie potrzeba! A perfumy — wie pan jak podrożały? Kina mają podnieść ceny — to wszystko musi pójść w krawatkę, rozumiesz pan?

Udałem wielkie zrozumienie dla potrzeb życiowych tej pani i zgodziłem się bez dalszych uwag na żądaną cenę.

Br.

Z muzyki.

Koncert Siroty i Pollaka.

Lwów, 10. kwietnia.

Sezon muzyczny tegoroczny przyniósł nam wiele nowych nazwisk artystycznych tz. nowych dla Lwowa, które zdobyły wielkie powodzenie.

Bezwzględnie największy sukces zdobył Sirota. Świetny ten pianista, zabłysnął na naszym horyzoncie muzycznym jak gwiazda pierwszej wielkości. Polot jego i fantazya, oryginalność gry i głęboka muzykalność, tylokrotnie podnoszone, za każdym występem fascynowały od nowa. Nazwisko tego znakomitego pianisty umieszczone na afiszu elektryzuje publiczność — to też i na wczorajszym koncercie stawiła się w komplecie.

Bowiem Sirota jako kameralista posiada również wybitne zdolności.

Tym razem zjawił się na estradzie wraz ze skrzypkiem Pollakiem, którego poważną piękną grę oceniliśmy zaraz po jego występie w trio: (Sirota, Pollak — Lhevinne). Szlachetny ton, świetnie prowadzona kantylena, cechuje tego skrzypka, który rozegrał się dopiero grając Beethovena (sonata Kreuzerowska) i w Francku osiągnął szczyt.

Zgrani nadzwyczajnie, obaj artyści wydobywali z instrumentów czar niezwykły.

Poznaliśmy także Pollaka jako pierwszorzędnego pedagoga. Na Poranku muzycznym bowiem urządzonym staraniem Lwowskiego Instytutu Muzycznego zagrał wobec zaproszonych gości i prasy jego uczeń, Berezowski, posiadający ładny ton, dobrze rozwiniętą technikę. Grał Bacha Chaconne, Koncert Glazunowa oraz własną fantazyę. Jest to talent, który powinien ładnie się rozwinąć pod kierunkiem prof. Pollaka.

Grę Berezowskiego podnosił przedewszystkiem akompaniament Siroty.

M. S.

Masowy wiec pracowników kolejowych.

—o—

zagajenie. — Wybór prezydyum. — Drożyzna a zapomoga 50 procentowa. — Podniesienie mnożnika wedle dat głównego Urzędu statystycznego. — Zniesienie pasów drożyźnianych. — Zakaz wywozu artykułów pierwszej potrzeby. — Sprawa zapomóg dla pracowników sezonowych. — Protest przeciw zamachowi reakcyi na ustawę o ochronie lokatorów. — Rezolucya.

Lwów, 10. kwietnia.

(Stb.) W niedzielę dnia 9 kwietnia br. odbył się w montowni warsztatów kolejowych olbrzymi wiec pracowników kolejowych, zainicyowany przez zawodowy Związek kolejowy

w sprawie drożyzny i zapomogi 50 procent.

oraz w sprawie zapomóg dla pracowników sezonowych. Wiec zagaił p. Lang, witając licznie zebranych uczestników. Prezes zebrania p. Rudnicki udzielił głosu referentom p. Maksamowi i delegatowi Wydziału wykonawczego w Warszawie p. Stażowskiemu, którzy w dłuższych przemówieniach podkreślili, że obecne uposażenie absolutnie nie wystarcza nau trzymanie, żądając podniesienia mnożnika wedle dat głównego Urzędu statystycznego po myśli uchwały sejmowej.

Wkońcu mowcy wezwali zgromadzonych

do solidarności i wytrwałości w pracy organizacyjnej,

poczem uchwalono rezolucyę następującej treści:

Zgromadzeni dnia 9. kwietnia br. w montowni warsztatów we Lwowie kolejarze protestują przeciw wypłatom zasiłków 50% dochodów miesięcznych, żądają natomiast podniesienia mnożnika wedle dat głównego Urzędu statystycznego po myśli uchwały sejmowej, zniesienia pasów drożyźnianych, zaliczenia dodatku za wysługę lat do płacy zasadniczej i wymiaru mnożnej od tej płacy i zakazu wywozu artykułów pierwszej potrzeby.

Nadto żądają, aby poprzednio wypłacone zapomogi, jako też ewentualnie następne wypłacono wszystkim pracownikom bez względu na czas służby i stosunek służbowy, nie wyłączając i sezonowych. Wreszcie

protestują zebrani przeciw zamachowi reakcyi na ustawę o ochronie lokatorów,

żądając utrzymania jej w zupełnem dotychczasowem brzmieniu.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W poniedziałek 10. kwietnia o godz. 7'30 „III wieczór baletu“ (gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata).

TEATR MAŁY.

W poniedziałek 10. kwietnia o godz. 7'30 „Czysty interes“ Kiedrzyńskiego.

TEATR NOWOŚCI.

W poniedziałek 10. kwietnia o godz. 7'30 „Dama w gronostajach“ operetka w 3 aktach Gilberta

Teatr lit. art. „UL‘ program od 5. kwietnia. 1) Ponowne gościnne występy Andy Kitschman i Marka Windheima; Bronowski, Mirski, Wilkoszewska, Sławski. 2) „Hotel de Wanze“ Pam-Bam hotelowe. 3) „Przedstawienie amatorskie“ operetka. Dekoracye pędzla prof. Krupskiego.

Program „Bagateli“ od 1 kwietnia 1922. 1) Część koncertowa pp. Nelli Olma, Wolski, Dawidowicz, Kraus. 2) Znakomity duet M. Mazurkiewicz i Wolski. 3) Wielka rewia aktualno-wiosenna z prologiem pióra W. Raorta „Wiosna na Wysokim Zamku“.

„Szopka warszawska“. Dziś i codziennie o 8 wieczorem w sali Kasyna i Koła lit.-art. przedstawienia „Szopki warszawskiej“ pióra Tuwima, Lechonia i Słonimskiego. Figurki Z. Pronaszki, wykonana Trojanowskiego. **Bilety w składzie nut** Seyfartha.

Lwów, 10. kwietnia.

Obecny program „Ula“ cieszący się olbrzymiem powodzeniem powtórzony będzie tylko jeszcze dzisiaj, jutro i we środę. Na program składają się gościnne występy Andy Kitschmann i Marka Windheima, występy solowe pp. Wilkoszewskiej, Bronowskiego oraz znakomite skecze „Amatorskie przedstawienie“ z pp. Kitschmann, Windheimem, Mirskim i Cichocką i „Hotel de Wauz“. Sensacyę budzi obrazek nastrojowy pt.: „Wizya Bostona“, w którym prócz znakomitej Andy Kitschmand zbiera zasłużone oklaski w roli „człowieka w masce“ p. Sławski.

Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się 11. kwietnia o godz. 5 w sali VII na Wszechnicy (I. p.). Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Witkowski: Lista królów medyjskich u Ajschylosa. 2) Tenże: O nowszych pracach filologów polskich. (Sinki Iljada i Irydyon, Ganszyńca Mikołaj z Polski).

—o—

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 10. kwietnia.

Przez cały dzień wczorajszy i dzisiejsze przedpołudnie tendencya chwiejna. Ceny zmieniają się przy dolarach o 30—40 punktów, przy markach niem. o 15—20 punktów. Na srebro tendencya zwyżkowa, z wyjątkiem rubli srebrnych, których kurs spadł o 60—70 punkt. Obrót średni. Dolary amer. 3860—3865; 1-ki i 2-ki 3760—3765; kanadyjskie 3625—3635; 1-ki i 2-ki 3530—3535; marki niem. 13—13.05; setki 12.70—12.90; drobne 12.50—12.80; leje 27.50—28; drobne 26.50—27.50; kor. czeskie 72—72.50; drobne 69—71.50; austr. tys. now. em. 950—970; austr. tys. star. 2200—2300; setki now. 90—95; setki star. 220—225; 50-kor. 45—130; 20-kor 18—42; 10-kor. 9—22; 1-ki i 2-ki 80—1.—; ruble 500-ki 1.65—2.20; 100-ki 2.50—3.20; 20-ki 1.60—2.10; 10-ki 1.50—1.60; reszta drobnych 80—1.10; dumskie 1000-ki 35—45; 250-ki 20—40; karbowańce 1—2.80; hrywny 4—7; franki franc. 325—340; funty sterl. 16200—16300; franki szwajc. 760—780.

Złoto: 20 kor. 14600—14700, 20 fr. 14300 do 14320, 20 mark. 16800—17000, funty szterl. 14450—14500, 10 rb. 18800—19000. dolary 3700 do 3720.

Srebro: korony 250—252, 5 kor. 1320 do 1350. floreny 640—660, ruble 1040—1045, kopiejki 4.80—5, dolary am. 2900—2950, połówki i ćwiartki 2800—2820, dolary kan. 2600 do 2650, drobne 2500—2520, leje 230—235.

KRONIKA SPORTOWA.

Pogoń—Pogoń stryjska 8:1 (7:0).

Lwów, 10. kwietnia.

Gra na rozmokłem boisku. W pierwszej połowie ogromna przewaga. W drugiej połowie Pogoń oszczędza gości (z powodu swego znużenia). Sędziował p. Bilor.

Pogoń II.—Lechia II. (o mistrzostwo klasy B) 6:0 (4:0).

Lwów, 10. kwietnia.

Czarni—Rewera 8:2 (4:0) (o mistrzostwo kl. A).
Czarni II — Ż. K. S. 8:2 (3:0).

Bieg na przełaj L. K. S. „Pogoń“.

Lwów, 10. kwietnia.

Urządzony wczoraj przez L. K. S. „Pogoń“ bieg na przełaj na odległość 2 mil angielskich wywołał wielkie zainteresowanie w kołach sportowych. Miarą zainteresowania jest stosunkowo wysoka cyfra startujących, z których wszyscy dobiegli do mety. Z seniorów pierwszy przybył kpt. Sterba (Pogoń) w czasie 12.31.8“, drugi Welichowski z juniorów, Stećków (Czarni) 11.14.2“. Juniorzy mieli jedno okrężenie mniej. Bieg odbył się dookoła Cetnara.

ZAWODY W KRAKOWIE.

Kraków, 10. kwietnia.

(Telef.) Wczoraj rozegrane zawody o mistrzostwo klasy A dały następujące wyniki: Cracovia—Stürm (Bielsko) 3:0 (0:0). Wisła—Jutrzenka 5:0 (2:0).

Na święta obiecuje wszystkich wyrżnąć.

Wojowniczy kochanek.

Lwów, 10. kwietnia.

(h) Notowany złodziej Maryan Olszewski, przyszedł wczoraj do mieszkania swej kochanki Franciszki Baran, zamieszkałej u niejakiego Hermana w Rynku 21, i pokłóciwszy się z nią

zranił ją ciężko nożem.

Ta jednak nie pozostała mu dłużną i

rozbiła mu głowę talerzem.

Na policyi zeznała Baranówna, że Olszewski zmusza ją, by była jego kochanką i zabiera od niej pieniądze, które ona zarabia „lekkim chlebem“. Oprócz niej zeznał jej gospodarz, że Olszewski zranił nożem jego żonę, oraz obiecał, że

„wszystkich na święta wyrżnie“.

Wobec tego — wojowniczego Olszewskiego zamknięto w areszcie.

POSADY I PRACE

Praxty ant (tka) chr esc. do n uki technik dentyst. potrzebny w instytucie dentystycznym, ul. Halicka 20. 3202

Osoba inteligentna poleca się do samoistnego zarządu lepszego domu, zna się na wszelkiem gospodarstwie i kuchni, posiada piękne świadectwa. Zgłoszenia do Administracyi pod „Aurora". 3199

Młoda siła biurowa z kilkuletnią pr ktyką, o akademickiem wykształceniu poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracyi pod „Buchalterya". 3_1

Poszukuję prze ysłowca do uruchomienia cegielni z kapitałem 5,000 000 Mkp. w Kongresówce. Zgłoszenia do Administr. „Gaz. Wi cz." pod „K ngresówka". 32.7

Akademiczka przyjmie lekcyę na wsi. Zgłoszenia pod „Polonistka" do Administracyi. 3214

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Do sprzedania: rądle miedziane, samowar mosiężny, Dwa lustra toaletowe. Ujejskiego 10, parter, do g. 10 rano lub między 1—3 po południu. 3200

Transmisye, koła pasowe, kamienie młyńskie, pasy, gurty po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 2291

Piła taśmowa, kilka cyrkularek, okazyjnie do nabycia „Pilot", Batorego 4. 2290

Maszyna parowa HP. 45, stabilka bez kotła, jako też gater w dobrym stanie do sprzedania lub zamiany na lokomobilę 35—50 HP. Ewentualnie zakupimy lokomobilę 35—50 sił koni. Zgłoszenia pisemne L. Seelig i Syn, Sykstuska 56 a. 3118

Wapno wyborowe i budowlane Krasowskie, najlepszej jakości dostarcza wagonami inż. Bolesław Słowik, Lwów, Żółkiewska 94. 3153

Dywany perskie, meble antyczne, kredens Biedermaier, łóżka, sekretarzyki, komody, lustra, stolik z miniaturami rococo, stoły salonowe, makaty, obrazy pierwszorzędnych artystów, porcelana, mikroskop, cy ry, skrzypce, nowa sypialnia mahoniowa. Sklep „Okazya", Zybilkiewicza 3. 3161

M. Stel haus Lwów, Krasickich 18 a, poleca kamienie młyńskie. 5225

ROZMAITE

Ważne dla właścicieli ogierów, bnhaj i t. d. których kastracyę przeprowadza le arz weterynaryjny. Wiadomość od 3—5 po poł. ul. Marcina 17, I. p. gane na prawo. 3216

Kapelusze jedwabne, słomiane, przerabia modnie, tanio, Topolnicka, Kopernika 1. 2467

Pracownia sweterów i pończoch „Kalos", Kopernika l. 12, za bramą. 3154

CHOROBY weneryczne. skórne, zastarzałe leczy specyalista 3101
Dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.

WYŚMIENITE
Perfumy na wagę
WODY kolońskie i kwiatowe,
MYDŁA, KREMY I PUDRY w wielkim wyborze poleca
Bogdan Bohosiewicz Lwów, Hetmańska 6.

Parowa fabryka przetworów owoców i jarzyn
T-wa Gospodarskiego we Lwowie
„KONSERWA"
poleca swoją marmeladę czysto owocową sporządzoną na białym cukrze, stołową-konsumcyjną i deserową, najlepszej jakości, zawierającą więcej niż 50% cukru, wagonowo i mniejszemi partjami 5429
po cenach konkurencyjnych.
Z zamówieniami zwracać się do Zarządu Fabryki „KONSERWA"
Lwów, ulica 3-go Maja 16, I. p.
Adres telegraficzny: LWÓW, M SA.

Francuskiego, włoskiego udzielam niedrogo. „Sumienny". Administracya „Wieczornej". 3162

3132
NOŻE KUCHENNE
do szynek i mięsa
NOŻE, WIDELCE, ŁYŻKI i ŁYŻECZKI
z czystego ALUMINIUM — poleca
STANISŁAW WIERZBICKI
ul. Halicka 4. magazyn porcelany i szkła, skład srebra chińskiego i wyr bów kuchennych. Lwów ul. Halicka 4.

Wyciąg do betonu
na 200—300 litrów kompletny z transmisyami i bębnem **do kupna poszukiwany.**
Zgłoszenia do BIURA REKLAMY „PRASA", KRAKÓW, KARMELICKA 16. pod „BETON". 18

Dostarczamy w każdej ilości ze składu:
Glejtę, Minię, Biel ołow. i cynk., Talkum, Farby ziemne i chemiczne, Grafit w kawałku i proszku i t. d.
5383
N. SENFT, Kraków, ulica Bonerowska l. 6.

Pęcherze
WOŁOWE, ŁĘCH RZE CIELĘCE, WIEPRZOWE
suche, bez dziur z szyjką, jelita wołowe i baranie kupuje
5381
AGENCYA HANDLOWA **A. MÜLLER** 212
Wiedeń, IV. Kolschi zkygasse 6.
Adres telegr.: „NÄHRMÜLLER Wien".

Palma
PALMA

Prawdziwe kauczukowe obcasy
PALMA — KAUCZUK.
SKŁADY FABRYCZNE:
Dla Galicyi zachodniej: Kraków, Librowczyzna 8. ‖ Dla Galicyi wschodniej: Lwów, ul. Żółkiewska 37.
DLA POZNAŃSKIEGO i POMORZA:
POZNAŃ, STRUSIA 9. 5430

IWONICZ
pensyonat **Zofijówka**
Przyjmuje zgłoszenia od 5. do 12 kwietnia włącznie między godziną 4-tą a 6-tą ulica Lenartowicza l. 21.
Klara Studencka. 3053

Remonty
wszelkich MASZYN i urządzeń fabrycznych uskutecznia najtaniej i sumiennie 2871
Fabryka Bracia Malinowscy i Ska
Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 56. — Telefon 325.

KAPELUSZE
męskie, damskie i dziecinne w wielkim wyb rze po niskich cenach Kiosk kapeluszy pl. św. Ducha obok OO. Jezuitów, **Tworzyjański i Ska.** Odnawianie kapeluszy starych przyjmuje składnica ul. Kościelna 8, gmach Izby rękodzielniczej. 52 8

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

KOMPOZYCJE
(metal biały)
z rozmaitą zawartością cyny poleca po cenach bardzo umiarkowanych
Hurtownia asów, szczeliw etc. Biuro techn. i elektr.
„ZENIT"
Sp. z o. p 5385
KRAKÓW, ul. Szpitalna 7.

Baczność! Baczność!
apelusze męskie i damskie do przerabiania po nader niskich cenach przyjmuje firma 5168
J. DAWER, Lwów, Rynek 14, I. p.

CZAPKI
sportowe męskie i damskie
wojskowa, urzędnicze i studenckie, przybory mundurowe w wielkim wyborze poleca 5094
Jan Wilman Lwów, ul. Trybunalska I.

„LEOPOL"
Pierwsza Kraj. Fabryka Bielizny
Lwów, Łyczakowska 7.
poleca bogaty wybór najlepszej bielizny DAMSKIEJ i MĘSKIEJ. 5198

CHOROBY PIERSIOWE
radykalnie leczy
„Balsam Thiocolan Age"
wyrobu laboratoryum chemiczno-farmaceutycznego **A. GĄSECKIEGO, Warszawa, ul. Freta l. 16.**
Sprzedaż w aptekach za receptą WP. lekarzy. 2514

NACZYNIA
EMALIOWANE I PRZYBORY KUCHENNE



ANTONI HALSKI
LWÓW: SOBIESKIEGO L. 3.
3064

4970
CUKIER
kryształ i kostki wysyłamy za zaliczeniem lub bankowem inkasem w wagonowych ładunkach do wszystkich stacyi Państwa Polskiego.
Ceny najtańsze konkurencyjne.

HERBATA
własnego importu Tow. Świecowa „Pecoe orange" w opakowaniu $1/8$, $1/4$ i $1/2$ funt.

MĄKA
pszenna i żytnia w wagonowych ładunkach z młynów ameryk. i krajowych.

RYŻ
Saigon I i Burma II, na wagony i worki.

MYDŁO
duńskie, zwyczajne do prania w skrzyni ch po 50 kg.

ŚLEDZIE
Norweskie i Szkockie w ładunk. wagon.
Dom handlowy ADOLF ŚWIECA
Warszawa, Zielna 16.
Tel. 82-11, 26-35 i 29-73.
Adr. tel. „ŚWIECADO" Warszawa

„AURORA“ fabryka tutek Aurora jedyna najtańsza i najhygieniczniejsza w swych wyrobach wytrzymuje wszelką konkurencyę 4865
Lwów, plac Bernardyński 3.

APARATY FOTOGRAFICZNE
klisze, papiery, chemikalia
najtaniej
Lisowski & Leskowicz
Lwów, Rutowskiego 7, Lwów,
(naprzeciw katedry). 5280

Baczność! OSIAS I LUDWIG GRIMMINGER, ul. Kołłątaja 7. Skład mebli i własna pracownia tapicerska kupuje i sprzedaje nowe i stare meble, jako też przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące po przystępnych cenach. 2806

KRAWIEC H. GULDEN **Lwów, Lelewela 5** b przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Gości z prowincyi załatwia się w przeciągu 48 godzin. 5274

P. C. Habiga, Borsalino
i inne krajowe i zagraniczne KAPELUSZE
poleca hurtownie i detajlicznie najtaniej 3073

B. Waldmana Syn
Lwów, Kazimierzowska l. 9.

Poszukiwana jest zdolna 2770
maszynistka
znająca językl polski i angielski i mogąca prowadzić samodzielnie korespondencyę w obu językach. Zgłaszać się należy do firmy White Star Line, ul. Gródecka 36, w godzinach biurowych.

Perfumeryę, Wody kolońskie i Mydła toaletowe
poleca najtaniej
Ludwik HOSZOWSKI
Lwów, Akademicka 3. 5222

Okazya!
7 garniturów SYPIALNI
tanio do nabycia u firmy
Inżynier
JAN A. SCHUMANN
Lwów, ul. Pańska L. 23.
3112

Solidny interes!
Drukarnia w Drohobyczu
poszukuje
spólnika
z większą gotówką.
Fachowcy mają pierwszeństwo.
Wyjaśnień udziela z grzeczności adwokat Dr. Gartenberg w Drohobyczu. 5396

NACZYNIA EMALIOWANE

Wyłączne z zastępstwo na Małopolskę
Towarzystwa Akcyjnego Olkuskich Zakładów wyrobów tłoczonych i emaliowanych ::
„WESTEN“
w OLKUSZU
objęło
„SPOŁEM“
Związkowe Towarzystwo Handlowe
Spółka z ogr. odpow.
Lwów, ul. Trzeciego Maja 19.
Adres Tel. „Społem“ Lwów. 5297

Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
ordynuje od 12—1 i od 3—5 po połud.
pl. Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną). 2540

Poszukiwany jest obszerny
LOKAL SKLEPOWY
na biuro
w śródmieściu, mianowicie przy ulicy **Legionów, Sykstuskiej, Kopernika, Jagiellońskiej lub 3-go Maja.**
Lokal winien posiadać pokój sklepowy z jednem lub dwoma oknami wystawowemi, oraz dwa lub trzy przyległe pokoje.
Oferty należy składać w Biurze Dzienników i Ogłoszeń H. Buchstaba przy ul. Legionów 21 pod **„Lokal sklepowy na biuro“.** 2769

DO ZIEMIAN! WŁAŚCICIELI SADÓW I OGRODÓW WARZYWNYCH
Fabryka konserw i czekolady RUCKER i HÖFLINGER
Spółka akcyjna we Lwowie, ulica Rutowskiego 8. — Telefon Nr. 91.
zakontraktuje większe i'ości wszelkich owoców i warzyw: **SZPARAGI, GROSZEK, POMIDORY.** — Równ'eż wejdzie w porozumienie w celu zał żenia plant cyi na przysz ść. 5364

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI